Nr. 355. Lwów, Środa dnia 31. Grudnia 1919. Rok XXXVII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

Redakcja przy ulicy Ossolinskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie o godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

Kwestja Cieszyńska.

(Od naszego korespondenta z pod okupacji czeskiej.)

Karwina, w grudniu 1919.

Wedle ostatnich wiadomości plebiscyt w Ks. Cieszyńskiem znowu na czas nieograniczony odroczono. Wedle uchwały konferencji pokojowej miał on być dokonany w przeciągu trzech miesięcy, tymczasem czas oznaczony minął dawno, a okres niepewności trwa nadal. Przewlekanie rozstrzygnięcia odpowiada znakomicie interesom Czechów, którzy nie wzdrygają się przed żadnymi środkami, byleby tylko ludność polską zbałamucić i sterroryzować. Kto się uważa za Polaka, tego rząd czeski poczytuje za zbrodniarza i z pomocą najrozmaitszych szykan usiłuje mu utrudnić egzystencję. Wdowa albo kaleka nie otrzymuje z gminy wsparcia, o ile oświadczyła przy próbnym czeskim plebiscycie, że będzie głosować za Polską. Ponieważ cała aprowizacja spoczywa w ręku zarządów gminnych, Czesi i tym środkiem posługują się w celach agitacyjnych, zmuszając ludność do wyrzekania się swych uczuć narodowych pod grozą głodu i niedostatku.

Ulicami przeciągają gromady zbirów czeskich. Banda szpiclów i żandarmów, licząca często do 30 ludzi, chodzi od domu do domu i szuka broni albo gazety polskiej, dzikiem zaś, tatarskiem niemal wejrzeniem swojem usiłuje wpajać w umysły respekt dla czesko-słowackiej republiki. Jaki to porządek nowy wyrósł na gruzach znienawidzonej Austrji. Zmieniła się forma, ale duch został stary, pozbawiony resztek osłon liberalnych, a w potworności podniesiony do dziesiątej potęgi. Ludność żyje pod ciągłą presją, otoczona tysiącem szpiegów, żandarmów, prowokatorów. Przyjdzie do chaty polskiej taki prowokator i zacznie wygadywać na Czechów, a gospodarz pokaże mu gazetę polską i poskarży się na ucisk czeski. Nie minie kilka godzin. a o północy otoczą dom zbiry i uprowadzą żywiciela rodziny do więzienia.

W Boguminie wszystkie szynki roją się od prowokatorów, którzy zaopatrywani przez rząd czeski w odpowiednie sumy, urządzają pijatyki, wychwalają Czechów, wyśmiewają Polskę. Jaki tylko podstęp i jaka szykana da się pomyśleć tylko, to wszystko Czesi wprowadzili w czyn. Jedziesz pociągiem i patrzac na krajobraz śląski zauważysz z gorżką ironją, że to „rize czeska ziemia", a już ajent czeski trzyma cię za kołnierz i oddaje w ręce żołdaków, jako tego, który obraził czesko-słowacką republikę.

Najbardziej są zażarci Czesi na inteligencję polską, która godnie stojąc na posterunku, mimo szykan, świeci ludowi przykładem poświęcenia i patrjotyzmu. Świeżo postarali się Czesi o wydalenie z szybu inżyniera Scheffera, który już lat 12 pełnił służbę na Śląsku. Na księży polskich nasyłają morderców, jak na ks. Warzechę z Lazów. Wobec tych zamachów księża polscy zostali zmuszeni ogłosić z ambon, że w nocy nikogo nie wpuszczą do siebie ani nie będą chodzić do umierających z ostatnimi Sakramentami. A to się dzieje w państwie „porządku".

Listę gwałtów czeskich możnaby prowadzić w nieskończoność, dla ilustracji stosunków jednak wystarczą fakty podane. Rzeczy te są prawdziwie trudne do zrozumienia. Przedewszystkiem zastanawia, jak Czesi mogą odważać się na podobne metody krzyżackie w chwili, gdy ich duchowi ojcowie z Hohenzollernem na czele pozostają w pogardzie całego świata i zasłużoną ponoszą karę? Następnie w jakim stosunku to krzyżacko-tatarskie stanowisko czeskie względem Polski pozostaje do ich polityki zagranicznej i widoków na przyszłość?

Wobec zagranicy uchodzą Czechom ich zbrodnie bezkarnie, ponieważ niezupełnie poznano się tam na nich. Trzeba jeszcze nieco czasu, by ich kłamstwa wyszły na wierzch jak oliwa. Przedstawiają oni siebie, jako państwo ładu i porządku, Polskę zaś, jako kraj zamętu i bezładu.

Ponieważ węgiel jest dziś kwestją ogólnieeuropejską, powiadaja, że oni tylko potrafią zagłębie cieszyńskie należycie eksploatować, podczas gdy „anemiczny rząd polski" nie byłby w stanie zmusić górnika do wydatnej pracy. Argument ten jest o tyle fałszywy, że od czasów okupacji czeskiej produkcja węgla znacznie spadła, a górnik,

Plebiscyt cieszyński nie będzie odroczony.

Praga. (PAT). Dzienniki donoszą, że podana niedawno przez „Lidove Nowiny" wiadomość o odroczeniu plebiscytu na Śląsku jest nieprawdziwa. Plebiscyt odbędzie się w przewidzianym terminie. Komisja plebiscytowa przybędzie na Śląsk w drugiej połowie stycznia, na razie jednakże bez zastępców Ameryki.

Ofenzywa bolszewicka na Ukrainie postępuje.

Warszawa. (Tel. wł.). Moskwa 20. grudnia. Komunikat bolszewicki z 20. grudn. W rejonie Kijowa zajęliśmy w walce Mały Byszew Dalej na wschód oddziały nasze wyparły przeciwnika za rzekę Irpeń.

W rejonie Kremeńczuga oddziały nasze zajęły szereg wsi o 20 km. na południe i 30—40 km. na północny wschód od miasta Chorol.

W rejonie Połtawy prowadzimy dalej ofenzywę na Konstantynograd.

W rejonie Charkowa oddziały nasze posunęły się na linję wiosek 30—50 km. na południowy wschód od Walki. Dalej na wschód dzielni Łotysze wzięli miasto Żmijew. W walce tej wzięto do niewoli cały 3. korniłowski pułk, 24 karabinów maszynowych i 4 działa.

Warszawa. (Tel. wł.). Moskwa 22. grudnia. Komunikat bolszewicki z 22. grudnia. W okolicach Żytomierza oddziały nasze z powodzeniem prowadzą ofenzywę o 15 km. na południe od Berdyczowa.

W rejonie Kijowa wojska nasze zajęły w walce stację Korzenkę.

Pod Kijowem zajęliśmy stację Bojarkę i szereg wsi o 15 km. na południe od miasta.

Wojska koalicyjne udają się do terenów plebiscytowych.

Wiedeń. (PAT). B. K. z Paryża. Dnia 27. bm. rano odbyło się posiedzenie najwyższej rady pod przewodnictwem Clemenceau, na którem obradowano nad propozycją Niemiec, aby natychmiast wysłać ekspertów koalicyjnych do portów niemieckich dla zbadania materjału nautycznego. Propozycje te odesłano do Londynu, gdzie znajduje się siedziba międzynarodowej komisji dla spraw morskich. Jenerał Weygant złożył radzie najwyższej expose o stanie rokowań z Niemcami co do transportu wojsk koalicyjnych do obszarów plebiscytowych. Koalicja żąda 6 pociągów dziennie, a Niemcy uważają za możliwe dostarczenie tylko czterech.

20 miljard. odszkodowania w naturze.

Wiedeń. (PAT.) Tel. Komp. podaje za New York Amerikan rozmowę Erzbergera, który oświadczył, że Niemcy będą w stanie w przeciągu roku zapłacić 20 miljardów przez dostarczenie wagonów, materjałów kolejowych i materjałów rolniczych. Prócz tego będą Niemcy musiały dostarczyć benzolu i innych produktów chemicznych. W rozmowie tej miał także Erzberger podać, że w Niemczech kursuje 24 miljardów pieniędzy papierowych.

Następca tronu niem. pod zarzutem mordu i kradzieży.

Berlin (PAT.) „Vossische Ztg" donosi z Paryża: „Matin" zamieszcza dziś artykuł o b. cesarzu Wilhelmie. Pisze, że od czasu ogłoszenia księgi Kautskyego, zajmuje się Wilhelm zredagowaniem swej obrony, którą zamierza przedłożyć królowi angielskiemu. Także następca tronu niemieckiego znajduje się na liście osób, które mają być wydane, pod zarzutem plondrowania, morderstwa i kradzieży.

oświadcza zgodnie, że pod Polską i dla Polski będzie pracował z jaknajdalej idącem poświęceniem. Kłamstwo czeskie musi tem bardziej wyjść na jaw, że Polska — jak to każdy dzień pokazuje — ma niesłychane bogactwo pierwiastków państwowo-twórczych. Powstała w warunkach najtrudniejszych i dźwiga się, bo u nas żyje silny duch obywatelski!

Czesi powstali w warunkach szczęśliwszych, a jednak ich buda państwowa trzyma się sztucznie. Czescy politycy wymyślili spór z Polską o „Tesińsko", aby hypnotyzować swoje masy, bolszewizmem zarażone, aby ich oszukiwać ułudą wielkich problemów. Zaprawdę nie musi tam być silny fundament, gdzie potrzeba wielkich snów i śmiesznych rojeń o światowej potędze, aby trzymać masy na pasku. Żołnierz polski idzie na kresy po to, by tysiącom rodaków przynosić wyzwolenie. Żołnierz czeski rozbija lud polski na Śląsku, bo jest przekonany, że to sprawa łatwa i bezkarna, a węgiel cieszyński pozwoli im piec knedliczki i bez pracy jeść kołacze.

Rozwiązania sporu polsko-czeskiego nie przyniesie plebiscyt. Kilka miesięcy jeszcze wewnętrznej organizacji, gdy sprężysty nasz rząd okaże, że dorósł do zadania i odpowiada wielkości imienia polskiego, a czeskie pretensje spotkają się w Paryżu z przyjęciem im należnem.

Co się tyczy kwestji drugiej, Czesi liczą częścią na Rosję, częścią na dobroduszność polską, gdy pozwalają sobie skreślać z widowni świata 300.000 Polaków śląskich. Są przekonani, że Polska izolowana potrzebuje ich pomocy. Tymczasem na wypadek wojny na pomoc tchórzliwego żołnierza czeskiego, który się wychował w tradycji zdrady, liczyć nie możemy. W czasie pokoju możemy ze strony czeskiej spodziewać się tylko intryg i kreciej roboty. Wreszcie faktów gwałtu czeskiego w Cieszyńskiem nie może przekreślać żadna dyplomacja. Cierpienia i uczucia ludu polskiego na Śląsku nie mogą pozostać obce całej Polsce; a tam Czesi wykopali taką przepaść krzywdy i nieufności, że z naszej strony byłoby poprostu niedojrzałością polityczną wyciągać rękę do zgody.

Polska mściwą nie była nigdy, dlatego i dziś nie chcemy żyć żądzą odwetu; nie możemy jednak zapomnieć, że pod osłoną nikczemnej zdrady napadnięto na nas, gdyśmy bez amunicji na wszystkich walczyli frontach. Nie możemy zapomnieć, że Czesi z Niemcami łączą się przeciw nam, na zgubę naszego ludu. Na przyjaźń naszą będą musieli Czesi wpierw zasłużyć i dać dowód, że istotnie naród czeski z całego serca wyparł się obecnych swoich polityków.

Przeciw prowizorjum.

Protest ludu polskiego w Rzęśnie Polskiej, pow. Lwów,

Na znak protestu zwołano z inicyatywy miejscowych włościan wielki wiec, który odbył się dnia 26. grudnia br. w Rzęśnie polskiej przy tłumnym współudziale miejscowych i okolicznych chłopów.

Wiec odbył się o godz. 3-ciej popoł. w wypełnionej po brzegi ogromnej sali szkolnej, gdzie po zagajeniu zebrania przez miejscowego włościanina p. St. Peszkę, wybrano przewodniczącym p. Wł. Kamińskiego.

Dr. Majewski w dłuższem przemówieniu wykazał całą ohydę zamierzonego przez koalicyę gwałtu. P. Peszko zaznaczył też dobitnie, że żadna moc nie zdoła zmusić ludu do wyrzeczenia się swych praw do tej ziemi, ani też tem samem do zgodzenia się na dwudziestopięcioletnie prowizoryum. Lud, który w roku ubiegłym i bieżącym nie wahał się gołemi rękoma bronić swych praw do Ziemi Czerwieńskiej, nie cofnie się i w przyszłości przed żadnym krokiem.

Następnie omawiano też sprawę zawiązania Organizacyi, celem odparowywania ataków, zmierzających do oderwania Wschodniej Małopolski od jej Macierzy.

Po blizko czterogodzinnem obradowaniu przewodniczący zamknął zgromadzenie po uchwaleniu następującej rezolucyi:

Wysoka Rado Pięciu!

My obywatele Rzeczypospolitej Polskiej i odwieczni mieszkańcy Rzęsny polskiej w Ziemi Czerwieńskiej, zakładamy

PROTEST

przeciw traktatowi czasowo tylko oddającemu Ziemię Czerwieńską w zarząd Rzeczypospolitej Polskiej.

Natomiast żądamy zwrócenia nam naszych praw zakwestjonowanych przez Radę Pięciu, do Ziemi Czerwieńskiej, jako składowej części naszej Ojczyzny Rzeczypospolitej Polskiej. A w przeciwnym wypadku jesteśmy zdecydowani i ślubujemy pokryć trupem i gruzem, a do oderwania jej od Rzeczypospolitej Polskiej nie dopuścimy i wzywamy cały Naród Polski, by nas nie opuścił wzywamy rząd polski i sejm ustawodawczy, by za żadną cenę nie podpisał tak dla nas zabójczego traktatu i natychmiast odwołał z Paryża nieudolnych dyplomatów.

Glwa Marjan, sekretarz.

O szkołę na kresach.

(Korespondencya własna „Kurjera Lwowskiego").

Mikulińce w grudniu 1919.

W Mikulińcach, miasteczku, położonem na kresach Małopolski jest szkoła ludowa 5-cio klasowa. Mimo tak przykrych warunków, dzięki intenzywnej pracy, reaktywowano tę szkołę. Jednakowoż pracy wiele włożyć jeszcze trzeba, by tej młodzieży, zwłaszcza polskiej, która z małymi tylko wyjątkami jest wychowywana po domach w duchu czysto polskim, wzbudzić uczucia miłości swej Matki - Ojczyzny, by ją skierować na drogę czysto polskich zapatrywań, by ta młodzież zrozumiała, że jest polską.

Do tego trzeba odpowiednich sił, trzeba nauczycieli - Polaków. Tacy tylko zrozumieć potrafią cel swego zadania i uczynią z pewnością to, czego od nich wymaga ludność cała.

W Mikulińcach sił nauczycielskich mamy moc, gdyż ilość ich dochodzi do tuzina, lecz z rozpaczą podkreślamy, że trzy czwarte są rozmaitych narodowości, tylko nie polskich. Czyż nie skandal by nauczycielki - Polki siedziały bezczynnie z założonemi rękoma i czekały łaski, kiedy zechce inspektor wynaleźć jakąś dziurę dla tych, którym naprawdę należy się uznanie. Wystarczy tylko przypomnieć sobie smutne czasy pobytu internowanych Polaków w Mikulińcach, dla których nie kto inny, jak tylko inteligencya polska z narażeniem własnem śpieszyła z pomocą; wystarczy przypomnieć sobie chwilę, gdy z tem tylko, co miały na sobie, uchodziły przed hordą hajdamacką. To są Polki!!

Czyż nie lepiej byłoby, by wszystkie panie „innych narodowości" przenieść gdzieś bliżej ku zachodowi, gdzie nie odczuwają dzieci nasze takiego braku opieki polskiej, a na ich miejsce dać Polaków?

Kresowiec.

Sytuacja na froncie galicyjskim.

Sytuacja na froncie małopolskim w tej chwili nie uległa — jak donosi „Gazeta lwowska" — konkretnej zmianie. Można jednak donieść, że wojska nasze liczą się już z nową konfiguracją: frontu i stosunków, jakie panują po drugiej stronie naszych linji. Wskutek zmian, które dokonały się na terenie armii Denikina, wskutek tego, że oddziały denikinow-

---

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 46

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

Gawar roześmiał się.

— Zaraz nie koniecznie, ale w sobotę wieczorem można...

— Doskonale. Chociaż wiesz co: rzeczy przed odjazdem zaniesiemy do nich na przechowanie, inaczej ci czerkiesi nam je pokradną!...

— Widzisz z kakimi się zadajesz!...

Tadzik wydął usta.

— Zaraz: zadajesz się!... Trzech słów z nimi nie zamieniłem.

— Wszystko jedno; Tereszczenko, Gowoniuchow, Kowrigin są ich mało-mało, przyjaciółmi, ty z nimi aż zadużo gadasz...

— Bo ty nie uwierzysz, jakie śmieszne oni nieraz wygadują rzeczy. Goworiuchow naprzykład raz dowodził, że wcale nie powinno być pieniędzy, bo od pieniędzy to wszystko zło, zbrodnie, zabójstwa, chciwość, wojny... że powinny być tylko kwitki na pracę... Zgoda, powiedziałem, niech będą kwitki, ale przecież to to samo, co pieniądze. Wtedy Kowrigin zaczął dowodzić, że i kwitki nie potrzebne... Po co?.. Mają być sklepy gminne, do nich przychodzi każdy i bierze, co mu trzeba i ile mu trzeba... Uważasz?.. A pracuje każdy ile może?... Wtedy parsknąłem śmiechem, a oni na mnie!... Czego się śmiejesz, burżujska duszo?... O tem pisali i Krapotkin i Bakunin i nawet francuskiego mi nazwali pisarza... Cóż z tego, mówię, ale tutaj to byśmy wszyscy musieli pracować na... czerkiesów. Bardzo się obrazili. Dlaczegóż to czerkiesi gorsi od innych?... Nie mogłem tak głośno o tem mówić, bo te szelmy mają dobry słuch... Więc mówię: wszystko jedno: pracowici robiliby na leniuchów! A Tereszczenko na to: I tak teraz pracowici wszędzie pracują na leniuchów. Cóż mu miałem powiedzieć? Powiedziałem mu tylko, że nie prawda. A oni zaczęli mi wyliczać wtedy wszystkich wszystkich kupców w mieście, urzędników, właścicieli kopalń złota... Cóż im miałem powiedzieć: prawda, ci mało robią, ale mają pieniądze... „To to właśnie!" — zakrzyczeli na mnie... To i mój ojciec próżniak, bo ma pieniądze?... Omalośmy się wtedy nie pobili... — gadał Tadzik, układając się do snu.

— Już śpisz, Józik?

— Śpię! — odpowiedział Gawar.

— Ale ja im tego nie daruję. Wszystko im wyliczę: ile długów mają, jak im nikt nie dowierza, jak Chrebtow oszukiwał w karty... Czerkiesów im wypomnę... Wszystko... — mruczał Tadzik, naciągając starannie kołdrę na głowę, aby się uchronić od polatujących z brzękiem komarów.

Ogień przygasł. Słaby, siwy dymek nizko słał się ponad odwilgłemi od spadającej rosy trawami. Na głębokich, pociemniałych niebiosach jaśniej wybłysły roje złotych gwiazd. Purpura zorzy zbladła do nikłego rumieńca, kryjącego się za czarną, długą, nieruchomą chmurą. W niezmiernej ciszy przejrzystej nocy, głośniej szumiały jeno „buruny" podmywające twardy brzeg i mamrotała potężna rzeka unosząc zdobyte przez się iły.

Nad łąkami, siwemi od rosy dniał siwy brzask, Gawar uchylił skraju wilgotnej kołdry i spojrzał na wygasłe ognisko, a następnie na świecące sklepienie nieba, począł przeciągnąć się z lekkiem dreszczem i przysiadł.

— Tadzik, czas wstawać!...

Chwilę potem siedzieli przy ognisku i wygrzebywali ze zwilgłego popiołu suche, ciepłe jeszcze, węgielki i patyczki, aby z nich uczynić podstawę dla ognia. Niecenieniem jego zajął się Tadzik, a Gawar udał się z wiadrem po wodę. Gdy wrócił, już z kupy chrustu i suchych gałęzi buchał złoty płomień, a słup dymu wznosił się równo i prosto ku niebu w chłodnym powietrzu cichego poranku, wróżąc dzień upalny. Powiesili imbryk nad ogniem i niezwłocznie wzięli się za kosę aby nie tracić czasu, kiedy rosiste trawy tną się lekko, jak „naoliwione". Pierwszy szedł Tadzik. Był wybornym kosiarzem, przekos miał szeroki, zabierał na kosę dużo, a mimo to ciął bardzo czysto i równo. Gawar starał się go naśladować, ale za nim nie nadążał i Tadzik co jakiś czas stawał i, niby to ostrząc kosę, czekał na przyjaciela.

Nie świegotały jeszcze ptaki i w niezmiernej ciszy ledwie-ledwie budzącego się dnia do szumu rzeki mieszały się jedynie brzęki kos, szmery kładących się traw oraz wytężone oddechy młodych kośników.

— Będzie gorąco!... — mruknął Tadzik, zatrzymując się w końcu smugi. Gawar podniósł radosne oczy ku niebiosom, nalewającym się złotoróżowym szafirem.

— Cudnie. Wiesz co: pójdziemy się kąpać!

— Dobrze, ale dopiero kiedy słońce wzejdzie i rosę osuszy.

— Rozumie się. Chciałem tylko powiedzieć, żeby przed herbatą! (C. d. n.)

skie, stojące tuż przed frontem polskim zostały ściągnięte, względnie mają być ściągnięte, sytuacja na froncie małopolskim uledz może zmianie. Ludność, zamieszkała na wschód od naszego frontu, oczekuje nowej fazy stosunków. W panicznej obawie przed bolszewikami ludność albo ucieka z ewakującymi się oddziałami Denikina, albo szuka schronienia na terytorjum polskiem.

Z różnych stron nadeszły gorące prośby zrozpaczonej ludności, by oddziały polskie ratowały ich życie i mienie, a kraj uchroniły od pożogi. Ludzie ci zakosztowali już urządzeń bolszewickiego raju, więc czynią wszystko, by zapobiedz nowej inwazji, ze szczególnem zaufaniem zwracając się do wojska polskiego. Na froncie małopolskim może przyjść do zetknięcia się z bolszewikami. Nie mówiąc w tej chwili o tem, kto kogo podejdzie lub zaatakuje, wojska polskie, dzielna armia, stojąca pod rozkazami gen. Iwaszkiewicza, czuwa i murem stoi na wyznaczonych jej stanowiskach.

Różne wiadomości.

ŁOTWA I LITWA PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Wiedeń (Pat.). B. K. donosi za „Vossische Ztg." z Rotterdamu: Wedle londyńskiego doniesienia zdecydowały się Łotwa i Litwa prowadzić dalej wspólną walkę przeciw bolszewikom, mimo że Estonja toczy rokowania pokojowe z bolszewikami. Nawet gdyby Estonia zawarła pokój z republiką sowiecką, nie wpłynie to na konferencję trzech państw bałtyckich w sprawie związku przeciwbolszewickiego.

LUDNOŚĆ UCIEKA Z ODESY.

Londyn (Pat.). Biuro Reutera podaje na podstawie doniesienia z Konstantynopola, że ludność cywilna Odesy poczęła opróżniać miasto z powodu szybkiego zbliżania się bolszewików.

ZNÓW ROKOWANIA ANGIELSKO-BOLSZEWICKIE.

Wiedeń (Pat.). B. K. Londyn. O'Grady wraca we wtorek do Kopenhagi, aby podjąć rokowania z Litwinowem.

PROJEKT KONSTYTUCJI CZESKIEJ.

Praga (Pat.). W najbliższych dniach przedłożone zostaną zgromadzeniu narodowemu projekta ustaw, obejmujących: system wyborczy do Sejmu i senatu, ustawę o składzie i kompetencji senatu, ustawę językową. Sejm składać się ma z 300 członków, zaś senat ze 150 członków.

NADZIEJA RATYFIKACJI TRAKTATU W AMERYCE.

Wiedeń (Pat.). Tel. Comp. z Waszyngtonu. Naprężona sytuacja w senacie zmieniła się w dniach ostatnich na lepsze. Republikańscy senatorowie, którzy domagają się łagodniejszych zastrzeżeń, zagrozili, że nie zgodzą się na kierownictwo senatora Lodge, jeżeli on nie podejmie rychło kroków celem dokonania kompromisu. Odbyły się już liczne zebrania senatorów republikan celem omówienia istniejących trudności. Senatorowie, domagający się łagodniejszych zastrzeżeń, rozporządzają co najmniej 19 głosami. Do tego przyłączy się 45 senatorów demokratycznych. W ten sposób jest zapewniona większość 2/3 głosów wyrażających się w cyfrze. Przypuszczają, że 1 stycznia będzie ogłoszona forma kompromisu i wówczas nastąpi ratyfikacja traktatu w przeciągu niewielu dni.

D'ANNUNZIO ODRZUCA PROPOZYCJE RZĄDU WŁOSKIEGO.

Wiedeń (Pat.). B. K. donosi za „Vossische Ztg." z Lugano: Wedle ostatnich wiadomości z Rjeki miał D'Annunzio nie zgodzić się na propozycję rządu włoskiego. W przemówieniu do narodu zaznaczył, że tylko legioniści Rjeki będą mogli odnieść zwycięstwo w Rjece. Konieczne jest dlatego stawianie oporu aż do ostatniego kęsa chleba.

Nowy zamach na wicekróla Frencha.

Dublin. (PAT) Reuter. Dziś rano wykonano napad na mieszkanie wicekróla Frencha. Jeden oficer z warty został zabity, a tak samo jeden z 12 napastników. Cztery osoby podejrzane o udział w napadzie, aresztowano.

Ściganie winowajców wojny.

Paryż. (PAT.) Podsekretarz stanu francuski Ignace oświadczył, że po wejściu w życie traktatu pokojowego, będzie wysłana do Niemiec lista tych osób, które Niemcy będą miały wydać. Sprawcy spustoszeń i gwałtów będą wydani tym narodom, które zostały tymi zbrodniami dotknięte. We Francji urzęduje od roku 1916 komisja, która zestawia wszystkie fakty. Nakazy aresztowania tej komisji mają już moc obowiązującą w prowincjach nadreńskich. Przedsięwzięto już znaczną liczbę aresztowań. Sądy okręgowe w Lille i Amiens musiały podwoić liczbę swoich członków.

DŻUMA NA BAŁKANIE I W EGIPCIE.

Wiedeń (Pat.). B. K. Dyrektor instytutu Pasteura Dujardin Beaumetz oświadczył współpracownikowi „Matina", że w wielu portach morza Śródziemnego, jak np.: w Salonikach, Aleksandrji i Konstantynopolu znajdują się ogniska dżumy. Poczyniono już energiczne środki zaradcze.

KONFERENCJA KOALICJI ODBĘDZIE SIĘ W LONDYNIE.

Wiedeń (Pat.). Tel. Komp. Londyn. Konferencja dla obrad nad sprawami międzykoalicyjnemi odbędzie się prawdopodobnie w Londynie, ponieważ Lloyd George z powodu kwestji irlandzkiej, uniemożliwiającej mu wyjazd, tego zażądał.

JAPONIA I AMERYKA POROZUMIAŁY SIĘ W SPRAWIE SYBERJI.

Wiedeń (Pat.). Tel. Komp. Nowy Jork. Wedle japońskiego biura prasowego doszło do skutku porozumienie między Stanami Zjednoczonymi a Japonją w sprawie wspólnego postanowienia na Syberji.

—o—

Wiedeń (Pat.). B. K. z Waszyngtonu. J. Rockfeler ofiarował ponownie 100 miljonów dolarów na cele naukowe i filantropijne.

Wiedeń (Pat.). Tel. Komp. z Waszyngtonu. Wilson podpisał projekt ustawy, umożliwiającej sfinansowanie amerykańskiego handlu eksportowego do Europy.

Berlin. (Pat.). „D. Allg. Ztg." donosi z Hagi: Przedstawiciel amsterdamskiego „Handelsbladu" miał rozmowę z jednym z dyplomatów niemieckich, który powiedział, że sytuacja aprowizacyjna Niemiec jest bardzo poważna.

Na szulerów kara więzienia do dwóch lat.

Walka z szulerką w Niemczech.

Z Berlina piszą nam:

Niezwykłe wrażenie wywołała **jednomyślna** uchwała niemieckiej rady narodowej, która uzupełniła obowiązujący w Niemczech kodeks karny paragrafami, nakładającymi długoletnie więzienie i grzywny do 200.000 m. na szulerów.

Przedłożone zgromadzeniu nar. przez ministra sprawiedliwości Schiffera paragrafy brzmią następująco:

Par. 284. Kto urządza publicznie **gry hazardowe**, ukarany za to zostaje **więzieniem do dwóch lat i grzywną do 100.000 m.** Jako publiczne uważane też są wszelkie gry hazardowe, uprawiane w **klubach, kasynach, stowarzyszeniach** albo też zamkniętych towarzystwach.

Par. 284a. Kto bierze udział w tych grach hazardowych, ukarany zostanie **więzieniem do 6 miesięcy albo też grzywną do 100.000 m.**

Par. 284b. Urządzenia, gry i pieniądze, znalezione podczas wyłapania szulerów zostaną **skonfiskowane.**

Par. 285. Kto uprawia **grę hazardową zawodowo**, ukarany zostanie **więzieniem i grzywną**

Znaczenie idei celu dla narodu.

—o—

(Dokończenie).

Tymczasem nauka, ta cierpliwa i wytrwała mistrzyni w zacieraniu pozornych przeciwstawieństw, w obalaniu słupów granicznych tam, gdzie one istnieć nie powinny, wykazuje obecnie, że społeczna przyczynowość i konieczność nie tylko nie są sprzeczne z psychiczno-moralną wolnością woli, lecz, że z tą ostatnią doskonale się godzą, że nawet po części wynikają ze współdziałania woli, kiełkującej w świadomości pojedyńczych ludzi i wolnej od wszelkiego melancholicznego przymusu. Oddzielni ci ludzie, to nie są bynajmniej, jak twierdziła pewna szkoła, czysto bierne atomy społeczne. Prawda, że każdy człowiek podlega licznym wpływom społecznym, że jest przeniknięty na wskroś duchem swego otoczenia, niemniej jednak we wszystkiem, co on czyni i przedsiębierze występują przedewszystkiem i bezpośrednio jego własne dążenia, pożądania i wola, czyli że posiada możność stwarzania pomysłów i wynajdywania środków do ich urzeczywistnienia. Prawda, że statystyka wykazuje pewną prawidłowość w postępowaniu człowieka w danych warunkach społecznych, lecz to jest jednoznaczne z przymusem mechanicznym; jest to jedynie stałe motywowanie woli człowieka, które nauka oznacza mianem determinizmu psychiczno-społecznego, bynajmniej niewykluczającego wolności wyboru i swobody rozumnej woli.

A więc przeciwieństwo wyżej wspomniane, istniejące jakoby pomiędzy prawem przyczynowości a wolnością woli, nauka znosi w ten sposób, że dowodzi, iż społeczna przyczynowość nie zachodzi ponad głowami ludzkiemi, lecz że zawsze i wszędzie przeciąga poprzez ośrodek, złożony z ich woli, poprzez czynne, samoistne rozważne, świadome celu i środków postępowanie człowieka. Społeczna konieczność i prawa przypuszczają już zatem zgodne z popędami i wolą oddziaływania ludzi, którzy dążą do pewnych celów i słuchają danego wewnętrznego nakazu, że coś, co nie jest, ma się stać; prawa owe nie istnieją przed wolą i czynami uspołecznionych ludzi, lecz powstają dopiero na mocy związku pomiędzy działaniem i oddziaływaniem wzajemnem czynów dowolnych, ażeby następnie mniej lub więcej wpływać na bieg tych ostatnich.

Z powyższego wyłać, że idea celu, będącego przedmiotem woli uświadomionych jednostek ludzkich, właściwie pozwala dopiero stworzyć możliwie zupełny społeczny związek przyczynowy, pozwala zrozumieć sens i znaczenie społecznych zjawisk, instytucyi i ustrojów. Prawda, że idea celu, stanowiąca treść aktów woli, występuje z początku jedynie jako **ideał**, istniejący tylko w świadomości ludzkiej, a nie w rzeczywistości, łatwo jednak zrozumieć, jaki wpływ w życiu społecznem musi mieć podobny ideał; jak to, co jeszcze nie jest, lecz ma dopiero stać się, może zmienić przyszłość. Ponieważ celowe idee i ideały społeczne są to typowe przedmioty woli, przeto, gdy siła tej ostatniej jest dość wielka, a stosunki dziejowe są sprzyjające, działają jako potężne przyczyny i przemienią się w fakty rzeczywiste, których zespół stanowi właśnie zmieniony byt narodowy. Rzecz jasna, że owe ideały muszą wyrastać z prawdziwych potrzeb i dążeń narodu, że poza nimi muszą stać pewne tendencye rozwojowe, które im sprzyjają.

Co więcej, celowe ideały społeczne posiadają także znaczenie normujące życie społeczne, stanowią bowiem podstawę do oceny i krytyki rozmaitych przejawów tego życia, do osądzania czy dane drogi istotnie prowadzą do celów, jakie naród ma przed sobą. Taka ocena i krytyka ze stanowiska pewnych celów czyli ocena teleologiczna, według wyrażenia naukowego, może stać się wysoce objektywną, a przez to także o wiele pożyteczniejszą od impulsywnej, uczuciowo-egoistycznej oceny faktów społecznych przez luzem chodzących laików. Wbrew dawniejszym poglądom, nauka dzisiejsza zastrzega się przeciwko twierdzeniu, jakoby sposób widzenia teleologiczny był wogóle zupełnie nienaukowy, albowiem prócz nauk społecznych teoretycznych w najściślejszem znaczeniu istnieją nauki społeczne stosowane, które, opierając się na prawach wykrytych przez tamte, badają stosunki teleologicznie czyli celowo, stosunki skutków do przyczyn i usiłują stwarzać wzory do właściwej praktyki. Nauki społeczne stosowane zajmują się zasadniczo pytaniem: Jakiem musi być to a to i co powinno się stać, ażeby dany określony cel został osiągnięty?

Niechaj czytelnik zestawi obecnie to, co przedstawiłem wyżej, jako rezultat nowszych badań naukowych z tym przewrotem dziejowym, jaki w ostatnich kilku latach dokonał się w Polsce. Czy możnaby znaleźć bardziej klasyczny przykład, **illustrujący prawdziwość i słuszność tego,**

do 200.000 m., a w razie zachodzących okoliczności łagodzących więzieniem do 1 roku i grzywną do 100.000 m.

Par. 285a. We wszystkich wypadkach powyższych sąd może także zawyrokować utratę praw obywatelskich i postawienie szulerów pod dozór policyjny. Cudzoziemcy po odsiedzeniu kary mogą być wydaleni z granic państwa.

W uzasadnieniu powyższego projektu oświadczył minister sprawiedliwości Schiffer, że szulerka podczas wojny przybrała w Niemczech olbrzymie rozmiary i że musi się temu przeciwdziałać. Po przemówieniu dyrektora minist. Joela wszystkie paragrafy uchwalone zostały jednomyślnie bez dyskusji we wszystkich trzech czytaniach.

Wszystkie pisma berlińskie wyrażają się z największem uznaniem o tej uchwale zgromadzenia narod. i komentują powziętą uchwałę w ten sposób, iż w myśl intencji ustawodawców ścigani także będą i postawieni przed sąd członkowie zarządu wszelkich klubów, kasyn, resurs i stowarzyszeń, tolerujących w tych towarzystwach gry hazardowe. Jedynie tylko bezwzględne wykonanie ustawy będzie w stanie zapobiedz szerzeniu tego raka, toczącego społeczeństwo... nie tylko w Niemczech.

Nie ulega wątpliwości, że i w innych państwach zabiorą się rychło do tępienia szulerki.

Z opery.

„Pajace" z Mannem — „Cavalleria".

Józef Mann pożegnał się z nami jako Canio w „Pajacach". W partji tej nieraz już na scenie lwowskiej zbierał oklaski, ale takich, jak obecnie nie miał chyba jeszcze. Po pierwszym akcie wywoływano go kilkanaście razy, żądając powtórzenia sławnego, a ośpiewanego już do syta ustępu, kończącego akt pierwszy. Mann nie kończy go stereotypowym szlochaniem; ból jego objawia się niedopowiedzeniem frazy, jakiemś chwilowem zamarciem, bezczuciem. Inaczej niż Dygas i wielu innych, których się przed nim słyszało. Pomimo ciekawych i oryginalnych szczegółów Canio Manna jest mniej zajmującym niż jego Radames lub Eleazar, a głosowo odpowiada on mu też, jak mi się zdaje mniej niż tamte partje lub partje Wagnerowskie. Powaga i dostojność, które najbardziej cechują Manna jako śpiewaka i aktora, niezbyt licują z tą postacią pajaca. Znakomity Lohengrin, Tristan i Paestrina nie może być równie

dobrym Caniem. To trudno! Partnerką była p. Argasińska-Choynowska. Wielka nasza pieśniarka ma mało talentu scenicznego i jej sceniczne postacie nie dają nic ciekawego. Głosowo była bardzo dobrą. Zresztą o „Pajacach" nie ma co pisać. Nasłuchaliśmy się ich już dość, a prawdopodobnie wobec żółwiego kroku w postępie i rozwoju naszego repertuaru operowego usłyszymy je jeszcze nieraz.

To samo można powiedzieć o „Cavallerji", tej stałej towarzyszki „Pajaców" na scenie naszej. Przedstawienie onegdajsze z p. Małecką i p. Wolińskim było bardzo słabe. Szkoda pięknego głosu p. Wolińskiego, który widocznie nad sobą mało pracuje. U p. Małeckiej też nie widać żadnego postępu tak pod względem śpiewu jak i gry; całość była bardzo nieciekawa. A już o chórach nie ma co mówić.

Dlaczego repertuar nasz nie może wybrnąć z błędnego koła kilku oper, tego nie możemy zrozumieć. Obiecywano nam „Onegina", „Wertera", „Lohengrina", „Erosa i Psyche" i wiele innych, a tymczasem słyszymy wciąż jedno i to samo. Smutne, ale prawdziwe.

E. Walter.

---

co nauka twierdzi o znaczeniu idei celu, jako potężnej przyczynie działającej? Tym celem, istniejącym pod postacią idealną przez półtora wieków w świadomości całego narodu polskiego, było odzyskanie niepodległości. W jaki sposób ten ideał, który posiada już dziś kształt rzeczywisty, realny, jak potężnie musiał on zaważyć na szali dziejowej, na której ważyły się inne jeszcze czynniki, to starałam się wyżej objaśnić na podstawie naukowej.

Lecz, jak wspomniałam, idea celu posiada nie tylko znaczenie objaśniające, jako jedna z przyczyn tego, co się stało. To dopiero połowa jej wartości, albowiem jest ona prócz tego czynnikiem normującym, który pozwala oceniać i poddawać krytyce rozmaite środki i drogi prowadzące lub nie do danego celu. Obecnie Polsce, po odzyskaniu przez nią niepodległości czyli po osiągnięciu jednego z najgłówniejszych celów, przyświeca cel inny: stać się krajem silnym nie tylko militarnie, lecz także ekonomicznie, moralnie i umysłowo. Idea tego z kolei celu istnieje obecnie w duszy każdego szczerego Polaka, żyje w niej pod formą idealną, jako Polska nie tylko wolna, lecz także wszechstronnie odrodzona stanowiąc przedmiot i treść woli, które na mocy niewątpliwych praw społecznych muszą znów w przyszłości zaważyć na szali dziejowej jako potężna przyczyna działająca, która zamieni ideał w rzeczywistość i stworzy Polskę silną wewnętrznie ładem i porządkiem, spokojem i zgodą mądrością i cnotą.

R. Hilarewiczowa.

Kronika.

Kalendarzyk

Dziś rz. kat. Sabina; gr. kat. Danyiła. Jutro rz. kat. Sylwestra; gr. kat. Sewastjana męcz. — Wschód słońca 7·09, zachód 4·7.

Repertuar teatra ny.

We wtorek „Bal maskowy", opera Verdiego.

We środę „Seans", operetka — o g. 11 w nocy „Noc Sylwestrowa".

— **Z powodu przerwy telefonicznej** z Warszawą nie otrzymaliśmy dziś depesz telefonicznych warszawskich.

— **Z żałobnej karty.** Kapelan wojska polskiego ks. Inocenty Lukaciu zakonu OO. Dominikanów zmarł w Równie 23. bm. Śp. Lukaciu był z pochodzenia Rumunem, jednak Polskę umiłował i wiele dla niej przecierpiał. Rząd austrjacki internował go przez dłuższy czas. Zwolniony staraniem zakonu OO. Dominikanów, wstąpił w szeregi wojska polskiego. Na posterunku tym nabawił się tyfusu plamistego i zakończył życie. Cześć pamięci kapłana patrjoty.

— **Z gospodarki w „Zachęcie".** Z poważnej strony otrzymujemy następujące uwagi: W kancelarji kierownictwa wystawy obrazów „Zachęta" przy ul. Legjonów, dzieją się następujące fakta: W niedzielę 21. bm. o godz. 11-tej przed południem, funkcjonaryuszka zarządu, zapytana o cenę obrazu J. Nowotnowej pt. „Wnętrze", poinformowała, że cena tego obrazu wynosi 2800 K., co było w odpowiedniem zestawieniu wpisane atramentem. W godzinę później, gdy obraz chciano zakupić, oświadczyła ta pani, że cena jest 2800 K., przyczem można było zauważyć, że ołówkiem przerobiono 3 na 8. Na zwróconą uwagę na tak znaczną różnicę w przeciągu godziny, otrzymano odpowiedź, że z ceny tej nic nie można opuścić i że obrazu nie musi się przecież kupować. Niezrozumiałym jest skok o kilkaset koron w przeciągu godziny, gdyż artystka-malarka, oddając na skład swe dzieło, cenę ustaliła, a procent dla towarzystwa w przeciągu godziny nie mógł znów tak wzrosnąć. Taki sposób popierania sztuki polskiej jest dla artystów niepożądany, a nieodpowiedni jest dla towarzystwa, mającego na celu podniesienie poziomu sztuki w naszem mieście.

— **Wykup złota i srebra.** Dyrekcja skarbu we Lwowie komunikuje: Przymusowy wykup złota i srebra. Termin składania złota i srebra podlegających przymusowemu wykupowi na zasadzie ustawy z 7. listopada br. został rozporządzeniem ministra skarbu z 11. grudnia br. przedłużony dla całego państwa do dnia 31. grudnia br.

— **Życie społeczne na prowincyi.** Z Czernelicy, pow. Horodenka, piszą nam: Przez cały czas 4-letniej wojny, a potem kilkumiesięcznej inwazyi ruskiej życie towarzyskie w naszej mieścinie zamarło było zupełnie. Dziś, kiedy ta straszna burza przeszła, każdy odetchnął swobodnie pełną piersią i widzi, jak wiele posterunków życia kulturalnego stoi pustką. Podnieść jednak należy, że wiele jednostek chętnych, a świadomych tego wszystkiego, nie opuszcza rąk. P. Ćwikliński, sekretarz P. R. O. z Horodenki, dnia 30. listopada b. r. założył u nas przy współudziale dość licznie zebranej Polonii miejscowej radę opiekuńczą miejscową omówiwszy przytem zadania i wzniosły cel tej instytucyi. Przewodniczącym tejże rady została wybrana p. Helena Petrowiczówna, tutejsza obywatelka. Na zebraniu tem był też obecny starosta p. Agopsowicz, który składając życzenia nowo powstałemu Tow., złożył na ręce skarbnika kwotę 100 K.

Następnego dnia, tj. 1. grudnia br. głównie staraniem p. Franciszka Łopuszańskiego, komisarza gminnego, odbyło się walne zebranie Kółka rolniczego. Po ilości zebranych sądzić należy, że interesowanie się sprawami ogółu jest wielkie, chodzi tylko o szczerych i chętnych kierowników. Po wstępnem słowie, podniośle wypowiedzianem przez p. Działę, a pod przewodnictwem p. Wolskiego, wybrano nowy zarząd. I młodzież nie śpi. Przygotowuje się ona teraz do dwóch przedstawień. Jedno ma się odbyć na Boże Narodzenie, a drugie „Jasełka" na Trzech Króli. Czysty dochód z przedstawienia przeznacza na odnowienie zniszczonego „Domu polskiego".

W. D.

— **Hallo — Lwów:** Serdeczne życzenia „Wesołych Świąt" dla wszystkich obywateli „Lwiego grodu" zasyłają telefoniści sztabu 38 pp.: J. Mroczkowski kpr. kabareciarz, Franczuk, sierżant, szef techn., Udziela Eug., kier. centr. ogrzewania, Kotlarczyk, 5 cioroczny plutonowy, Ruśiński kpr., specjalista w pieczeniu kartofli, W. Kraus, sierż. szef, szofer od wózka dwukołowego, Głowik kpr. c. k. dostawca mrozu, Hamayda sierż., wynalazca 140-cm. mörserów, Platkiewicz, Rollauer plut. wynalazca prochu na ulicy.

— **Z Uniwersytetu lubelskiego.** Piszą nam z Lublina: Dziekanem Wydziału prawa i nauk społ. ekonom. Uniw. lubelskiego na rok 1919-20 wybrano prof. Dubanowicza, a zastępcą prof. L. Wościszewskiego. Prof. dr. T. Hilarowicz zakończył na tymże wydziale wykłady źródeł polskiego prawa politycznego w latach 1916—1919 i rozpoczął wykłady polsk. prawa administracyjnego. Wykłady skarbowości objął poseł prof. dr. Radziszewski, a ekonomji polit. prof. Jan St. Lewiński.

Dziekanem wydziału humanistycznego wybrano prof. dra Maurycego Straszewskiego (b. prof. Uniw. Jagiellońskiego).

— **Uroczystość wyzwolenia Belza.** Piszą nam stamtąd: W komunikatach naszego sztabu generalnego żadna miejscowość nie była po tylekroć wymienianą, co Belz. Walki bowiem o Belz i w najbliższej okolicy Belza trwały od 27. stycznia do 14. maja 1919.

Niezatartem wspomnieniem wrył się w pamięć tutejszych mieszkańców dzień 27. stycznia 1919 r. dzień wyzwolenia upragnionego, który przynieśli nasi dzielni żołnierze, przepędzając Ukraińców poza miasto. Rocznicę dnia tego postanowiono święcić uroczyście, zawiązał się w tym celu komitet przygotowujący obchód na dzień 27. stycznia 1920.

W dniu tym czcić będziemy pamięć bohaterów poległych w obronie Belza, pójdziemy na ich mogiłki szare, a żyjących obrońców, a w szczególności gen. Berbeckiego, którego tu jako wybawcę z wdzięcznością wszyscy wspominają, zaprosimy, aby obecnością uświetnili tę podniosłą chwilę. Spłacając choć w małej cząstce dług wdzięczności gen. Berbeckiemu, zamianowała Go tut. gmina honorowym obywatelem m. Belza i pamięć uczciła nazwaniem ulicy Jego imieniem.

— **Fabryka nauczycieli w Drohobyczu.** W sprawie korespondencji naszej w nrze 352 z 5. bm. pod t. „Fabryka nauczycieli w Drohobyczu", otrzymaliśmy list z wyjaśnieniem, że kurs ten nie jest przedsiębiorstwem garstki ludzi obliczonem na

zysk nauczycieli, lecz przeciwnie, został on założony z inicjatywy szkolnictwa polskiego, jako instytucji wykonawczej Związku wszystkich polskich stowarzyszeń nauczycielskich celem przygotowania sił pomocniczych do pracy nauczycielskiej. Ustawy organizacyjne dla szkół ludowych już dawniej przewidywały użycie w szkolnictwie ludowem sił nieukwalifikowanych, które po kilku latach praktyki i po zdaniu egzaminu mogły przyjść na normalny etat nauczycielski.

Użycie takich sił jest wprost koniecznością w obecnej chwili, kiedy na całym terenie byłego zaboru rosyjskiego i pruskiego szkoły polskie muszą być świeżo zakładane, gdyby się miało je obsadzić siłami ukwalifikowanemi, tysiące tych szkół musiałoby pozostać nieczynne.

Niedopuszczenie do tego, szerzenie oświaty chociażby w najprymitywniejszej formie przez podawanie nauki czytania i pisania i tępienia w ten sposób przerażającego wprost analfabetyzmu na ziemiach polskich jest chyba rzeczą tak ważną, że wobec niej sprawa podniesienia poziomu kulturalnego i ekonomicznego nauczycielstwa, która jest punktem wyjścia autora artykułu, musi zejść na drugi plan.

Propagowanie kursów nauczycielskich podjęte przez Biuro szkolnictwa polskiego, umożliwienie w ten sposób rządowi otwarcia jak największej liczby szkół ludowych w jak najkrótszym czasie, jest więc akcją wysoce obywatelską i narodową.

Na kurs w Drohobyczu przyjmuje się kandydatów (tki) z ukończoną conajmniej trzecią klasą wydziałową lub czwartą klasą gimnaz., w przepisanym dla kandydatów na nauczycieli wieku i z tem, że dla uzyskania stałej posady naucz. będą oni musieli po kilkuletniej praktyce złożyć egzamin dojrzałości; kurs zaś ma za zadanie podać tym kandydatom praktyczne wskazówki metodyczno-pedagogiczne do wykonywania zawodu.

Frekwentanci (ki) kursu opłacają po 25 kor miesięcznie na wydatki administracyjne i gdyby one nawet były przeznaczone dla prowadzących ten kurs nauczycieli, to nie możnaby ich uważać za wysokie.

Za zarząd kursu Józef Raba, dyrektor szkoły wydz. męskiej.

— Skąd wziąć na to? Z Sąsiadowic, pow. Sambor, piszą nam: Na mocy ustawy z dnia 27. maja 1919 Dz. p. p. N. 44 par. 311 art. 8 obowiązana jest gmina, względnie fundusz szkolny miejscowy do bezpłatnego dostarczenia opału nauczycielstwu szkół ludowych i wydziałowych. Ustawa ta wywarła na biednej ludności wielkie wrażenie, gdyż ludność wiejska w Galicji wschodniej jest prawie kompletnie długotrwałą wojną zniszczona. Gmina Sąsiadowice posiada 6 sił nauczycielskich, którym według polecenia starostwa a obliczenia Rady szkolnej okr. przypada po 2 sągi 40 setnych drzewa opałowego twardego, licząc jeden sąg w lesie po 240 kor., 64 kor. za dostawę, mamy kwotę 4.377 kor. 60 hal., z czego przypada na gminę 4.093 kor. 05 hal., zaś na klasztor OO. Karmelitów nie wiadomo z jakiego rachunku 284 kor. 55 hal., przyczem pominięty jest obszar dworski, który posiada w Sąsiadowicach przeszło 400 morgów ziemi ornej i 700 morgów lasu, sągi po 240 kor. gmina musi napewne u nich kupić. Gmina Sąsiadowice jest wojną ukraińska kompletnie zniszczoną, a więc ciężar tak wielkiej sumy zrujnowałby cały dobytek biednej ludności, tem bardziej, że gmina nie posiada ani jednego halerza dochodów gminnych, gdyż nie ma ani jednego morga pastwiska, ani też lasu. Mamy więc niezłomną nadzieję, że Wysoki Rząd polski uwzględni naszą nędzę, wyżej wspomniane daniny przyjmie do funduszów państwowych, utrzyma nadal naukę szkolną w czysto polskiej wiosce i zaszczyci nas siłami nauczycielskiemi, aby pracowały dla dobra ludu, a nie jak jest obecnie, że od dwóch lat jedna z sił nauczycielskich w klasie szkolnej nie była, a w rachunku była policzona.

Stanisław Smereka, nacz. gminy.

KOMUNIKATY.

Kupony na Noc Sylwestrową zamawiać można na bilety we wtorek 30. grudnia 1919 r. w teatrze parter, drzwi nr. 32. Już bardzo nieliczne bilety na „Noc Sylwestrową" pozostały do nabycia, Próby wszystkich trzech działów na ukończeniu. Wiele niespodzianek.

Wielki wieczór sylwestrowy z nadzwyczaj urozmaiconym programem urządza „Sokół IV.". 9155

Akademicki wieczór sylwestrowy odbędzie się we środę dnia 31. bm. w lokalu „Czytelni Akademickiej", ul. Lozińskiego 7, początek o godzinie 9 wieczór. Program nader urozmaicony. O północy kabaret.

Repertuar Gal. Biura koncertowe o M. Tuerka. Piątek 2-go stycznia 1920, J. Korolewicz. Wieczór pieśni na dochód wdów i sierót po obrońcach Lwowa. Bilety do nabycia u Seyfartha. 9137

Komenda M. S. O. we Lwowie. — Miejskiej Straży Obywatelskiej, której mężną postawę w ciągu długiej walki o Lwów nauczyliśmy się cenić, przesyłam serdeczne życzenia Wesołych świąt — generał Jędrzejewski, mp. Dowódca V. dywizji. 9156

Dnia 4-go stycznia 1920 r: o godz. 5-tej popołudniu odbędzie się wielki koncert na rzecz inwalidów Wojsk Polskich, który urządza „Polski Biały Krzyż", Komitet Pań Polek VI dz. W koncercie przyrzekły łaskawie współudział znane artystki p. Wanda Kowalska, p. Kazimiera Jaworowska-Bańkowska, p. Ghorążak Josztówna i inne. Bilety do nabycia w księgarni p. K. Gubrynowicza. 9170

Komitet Pań Polek VI. dzielnicy składa gorące podziękowanie pp. Kupcom i tym wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia **gwiazdki** dla **inwalidów** Wojsk Polskich. 9169

„Koło muzyczne". Pogadanka prof. Flamma-Płomieńskiego na temat „Dusza a technika w śpiewie", zapowiedziana na 29. bm. musiała zostać przełożoną z powodu choroby prelegenta na 5. stycznia 1920. Dnia 3. stycznia 1920 odbędzie się w małej sali gal. Tow. muzycznego I. wieczór Schubertowski. Odczyt o Schubercie, jako pieśniarzu, wygłosi p. Jerzy Pogonowski, jako ilustracyą odczytu odśpiewa 16 pieśni Schuberta p. Romuald Rebczyński, uczeń Cottoniego i Leonesiego, baryton opery mediolańskiej i berlińskiej. Początek o godz. pół do 8-mej wiecz. Członkowie mają wstęp wolny i mogą wprowadzić gości za opłatą. Wieczór Beethovenowski odbędzie się później.

Czas odnowić przedpłatę
na rok 1920!

Prosimy uprzejmie o rychłe odnowienie przedpłaty na styczeń i I kwartał celem uniknięcia przerwy w przesyłce „Kurjera Lwowskiego". W razie nieuiszczenia prenumeraty miesięcznej do dnia 5. każdego miesiąca wysyłka „Kurjera Lwowskiego" zostanie wstrzymaną.

Prenumerata wynosi:

We Lwowie bez odnoszenia do domu:
miesięcznie kor. 13,
kwartalnie kor. 39,

z odnoszeniem do domu:
miesięcznie kor. 15,
kwartalnie kor. 45,

Z przesyłką pocztową w całej Polsce:
miesięcznie kor. 15,
kwartalnie kor. 45,

Z przesyłką pocztową w innych państwach:
miesięcznie kor. 17'50,
kwartalnie kor. 52'50

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 60 hal.

Za zmianę adresu dopłaca się 60 hal.

Pojedyńcze numery „Kurjera Lwowskiego" do nabycia: w administracji „Kurjera Lwowskiego", ul. Chorążczyzny l. 26 i we wszystkich biurach dzienników, trafikach i na dworcach we Lwowie i na prowincji.

Rozpaczliwe położenie urzędników.

Z kół urzędniczych z prowincji otrzymujemy następujący apel: Ciekawem jest, iż mimo tylu artykułów, przedstawiających wielką nędzę urzędników, władze centralne dotąd niczego nie przedsięwzięły, ażeby niedoli tych białych murzynów ulżyć. Czyżby władze te tak się z tymi artykułami oswoiły, że już żaden argument nie jest w stanie ich wzruszyć? Kiedy który z nas niedolą do rozpaczy przyprowadzony zjawi się w biurze z prośbą o przydział jakiegoś artykułu — ma dla nas tylko jedną odpowiedź: „nie ma".

Czytamy ciągle w rozmaitych czasopismach o transportach i przydziałach wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych i codziennego zapotrzebowania, więc widocznie rząd daje i ma najlepsze chęci — my jednak tego nie widzimy, ale za to pokątnie, po cenach paskarskich dostaniesz wszystkiego, a więc i mąki, cukru, kaszy, skóry, itp. Ale gdzież urzędnika stać na takie ceny? Chociażby nietylko 13-tą, ale Bóg wie jaką jeszcze płacę nam przyznano, to nie wystarczy. Paskarze pochłaniają całą naszą płacę wraz z wszystkimi możliwymi dodatkami zaraz w pierwszych dniach miesiąca?

Zima nadeszła, a my urzędnicy państwowi wleczemy swój żywot o głodzie i chłodzie, w podartem obuwiu i ubraniu, równającem się łachmanom, a rząd ciągle nam dolę polepsza i jest przekonania, iż my mamy wszystkiego w bród, a my nicsego nie mamy!

Do dobrej chęci rządu potrzeba także i sumiennych wykonawców jego poleceń, ale niestety! wszędzie spotykamy się tylko ze złą wolą.

Wysoki rządzie! Błagamy cię, jeśli masz jakich uczciwych ludzi do dyspozycji, wyślij ich na prowincję dla zbadania naszych stosunków, a jesteśmy pewni, że znajdzie się tu niejeden, do którego da się zastosować najnowsza kara za paskarstwo, kradzież itp., bo chyba to tylko położy tamę podobnym nadużyciom i spowoduje sumienny i rychły przydział najkonieczniejszych artykułów pomiędzy najbardziej potrzebujących, jakimi są urzędnicy państwowi.

Nam strajkować nie wypada i mimo bardzo ciężkie warunki życiowe pracę swą biurową kontynuujemy dalej sumiennie, jednak gdy rychło pomoc nie nadejdzie, rozpacz nasza dojdzie do zenitu, a wówczas za siebie nie ręczymy.

Niech to będzie ostatni nasz głos, na który nareszcie otrzymamy to, bez czego nie ma egzystencji dla człowieka. K.

Zapiski.

„Przewodnika administracji polskiej", miesięcznika, poświęconego teorji i praktyce administracyjnej, wychodzącego w Lublinie pod redakcją prof. dra T. Hilarowicza, ukazał się Nr. 2—3. Zawiera on następujące prace: dra Gałuszki o organizacji polskich władz administracyjnych, prof. dra Hilarowicza o osądzie karnym w postępowaniu administracyjnem w kraju. Galicji, inż. Aug. Rybickiego o odbudowie kraju z materjałów ogniobezpiecznych, dra M. Orłowicza o zadaniach polityki administracyjnej na polu organizacji turystyki i sportu w Polsce, dra A. Kuczewskiego o znaczeniu opieki — poradni w społecznej walce z gruźlicą. — Sprawozdania. — Kronika. — Dział praktyczny.

Nekrologia.

†

Klementyna Pakoszowa

wdowa po naczelniku sądu i właścicielka realności po krotkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła 29 grudnia 1919 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się 31 grudnia 1919 r., o godzinie 11-tej przedpołudniem z domu żałoby przy ul Gholańskiej 20, na który stroskani synowie, córki, wnuki, krewnych, znajomych i pobożnych chrześcian zapraszają,

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

†

ZOFJA z Wasungów ŁOMNICKA

żona kustosza muzeum im. Dzieduszyckich i profesora II, szkoły realnej we Lwowie zmarła zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 28. grudnia br., w 40 roku życia.

Stroskani mąż, dzieci i bracia zapraszają krewnych. przyjaciół i znajomych na pogrzeb, który odbędzie się dnia 30. grudnia br., o godzinie 2-giej popołudniu z domu żałoby przy ul. Nabielaka 19.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 3. stycznia 1920 r., o godz. 9-tej w kościele św. Marji Magdaleny.

†

Antonina Pachulska

kierowniczka Domu sierót N. P. N. P. Marji we Lwowie, przeżywszy lat 68, po długich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 28. grudnia b. r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 30. grudnia bm., o godz. 10 przedpołudniem z domu żałoby przy ul. Grodeckiej 2, na cmentarz Łyczakowski.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na Górnoślązaków:
Prof. Jan Kobak, Tustanowice 15 K. Składka Dziatwy szkolnej im. Jana Długosza w Stryju 50 K Eugenia Pleria 7 K. Jan Jaskułowski 7 K. Fryderyk de Weiss 7 K. Franciszek Barta 7 K (nauczyciele w Otynii).

Na dzieci śląskie:
Szkoła w Chotylubiu 35 K.

Na obronę Gdańska:
Marya Wechslerówna 20 K. Jako czysty dochód z przedstawienia w szkole w Starej Soli dnia 30 listopada 1919 — 325'90 K.

Na gwiazdkę dla żołnierza polsk.:
Zamiast mszy św. w dniu imienin siostrzeńca śp. podchorążego Aleks. Kolarzewskiego — Liberatowa Krasucka z Nowego Sącza 50 K. Julia Fritsche, poczmistrzyni, Dżuryn, 25 K.

Na gwiazdkę dla żołnierzy polskich przebywających w szpitalu na Politechnice:
Zamiast życzeń świątecznych Adamowie Martykowie, Rzepiennik strzyżewski, 10 K.

Na fundusz obrońców Lwowa:
Zamiast życzeń świątecznych Adamowie Martykowie 10 K.

Na ociemniałych inwalidów W. P.:
Ekspozytura Składnicy sanitarnej D. O. G. 500 K. Nie przyjęte za telegram od p. Inż. Sz. Stanisława Lityńska, Niżniów, 10 K.

Na żołnierza polskiego:
Mich. Kobiałka, Hołowiecko, 5 K.

Dla rodziny sierocej na gwiazdkę:
Marya Urba i ks. M. Urba, Tarnopol, 20'40 K.

Na gwiazdkę dla żołnierzy W. P. w polu:
J. Klimke, Lelechówka, 20 K.

Na wdowy i sieroty po poległych legion.:
Z przedstawienia odbytego dnia 30 listopada przez dziatwę szkolną w Ottynii 161'20 K.

Na kaplicę Orląt:
Kazimierz Unicht, leśniczy w Gołogórach 100 K. Prof. Jan Kobak, Tustanowice 15 K.

KSIĄŻKI NADESŁANE DO REDAKCJI.

Andrzej Chmurny — Ciernie śląskie. Lwów. Lud. tow. wydawnicze.
A. Weryha - Darowski. — Kresy ruskie Rzeczypospolitej. Warszawa 1919. nakł. Koła Polaków ziem ruskich.
Inż. Roman Feliński. — Kwestja mieszkaniowa przyszłości a siedziby i byt inwalidów wojennych.
K. Mackiewicz. — Czyściec niemiecki. Moje przejścia w obozie jeńców. Wydawn. „Szczutka".
Dr. F. Koneczny — Czeskie a polskie prawa historyczne do Cieszyńskiego. Warszawa 1919.
Tadeusz Bocheński. — Poezje. Lublin 1919.
— Poezje, serja II. Lublin 1919.
Frank Heller. — Finanse wielkiego księcia, przeł. St. Rossowski. Lwów 1919. Wydawn. polskie.
Janina Łada Walicka. — Wierna straż (z walk listopadowych). Lwów 1919. Altenberg.
St. Dzikowski. — Prasa. Warszawa - Lwów. Wende.
W. Kosa — Wieszczom cześć! Obraz dram. na tle wypadków listopadowych 1918. Płock 1919.

Nadesłane.

KONKURS

na 20 posad kontrolorów garbarń, oraz schowu skór surowych.

Wymagane warunki:

1) nieskazitelna przeszłość, 2) narodowość polska, 3) wykształcenie i praktyka, odpowiadające funkcjom, 4) stałe miejsce zamieszkania w jednej z następujących miejscowości: Kraków, Wadowice, Nowy Sącz (względnie Nowy Targ), Tarnów, Tarnobrzeg, Gorlice, Rzeszów, Jarosław, Sanok, Sambor (względnie Drohobycz), Bolechów, Stanisławów, Kołomyja, Czortków, Brzeżany, Tarnopol, Złoczów, Rawa Ruska, Lwów lub w najbliższej okolicy, leżącej na linii kolejowej, mające dogodne połączenie.

Pierwszeństwo mają inwalidzi, oraz ludzie obeznani ze służbą kontrolną, jak wysłużeni żandarmi, strażnicy skarbowi i t. p.

Podania wraz z odpisami świadectw, dokładnem curiculum vitae, zaopatrzone opinią władz l-szej instancji nadsyłać należy do dnia 1-go stycznia 1920 r. do referatu skórniczego, przy oddziele Małopolskim, Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Krakowie, Rynek 45.

Posady są do obsadzenia bezzwłocznie. Prócz wyznaczonej płacy około K 100'— miesięcznie, zależnie od kwalifikacji, przyznane będą djety stosownie do umowy.

Podziękowanie.

Na gwiazdkę w szpitalu św. Zofji złożyli na moje ręce: hr. Stefan Badeni 2000 kor., Wp. Józef Mann 1000 koron, Litwinowicz 400 kor., W. P. 300 kor., K. M. Jaworscy 100 kor., Ciechanowska 50 kor., J. S. 50 kor. Heniuś 50 kor., M. Kazecka 30 kor., B. Lewicki 20 kor., L. C. 20 kor., N. N. 20 kor., hr K. Dzieduszycka 10 kor., łakocie, nieco zabawek ofiarowali Wp. St. Jarzymowska, A. Drechslerówna i Wp. Maksymowicz. Wszystkim, tym ofiarodawcom, których dobre serca sprawiły, że biedne, chore dzieci w tym ciężkim roku mogły na „Gwiazdkę" dostać ciepłe ubrania, składam w imieniu obdarowanych serdeczne „Bóg zapłać".

Jadwiga Schrammowa.

Kursa giełdy.

Lwów, 29. grudnia 1919.

I. Akcja za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

	Waluta koronowa Wartość nominalna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic. dla handlu i przem.	400—24	505·—	—·—
Bank ludowy	200—10	305·—	—·—
Bank hip zemel.	400—24	485·—	—·—
Tow. Górka	200—14	750·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	805·—	—·—
Tow. Wang	200—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	100—80	2150·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	400—14	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—0	325·—	—·—
Tow. Chodorów zredukowane	200—0	450·—	000·—
Bank hip. gal.	400—28	725·—	000·00
Bank przemysłowy	400—20	00[illegible]·—	630·—
Browary lwowskie	500—50	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—24	535·—	545·—
Tow. Gafota	200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—0	496·00	000·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200—6	300·00	—·—

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

Tow. kred. gal. ziem. 4½%	109·23	110·25
Tow. kred. gal. ziem. 4%	100·75	100·75
Bankn kraj. gal. 4½ prc.	106·50	107·50
Banku kraj. gal. 4 prc.	104·50	105·50
Banku hip. gal. 4½ prc.	106·00	107·00
Banku hip gal. 4 prc.	103·50	104·50
Bankn kred. ziem. gal. 4½ prc.	103·50	104·50
Banku hip. zemel 4½ prc.	106·00	107·00
Banku gal. dla handlu i przem. 4½ prc.	105·—	106·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

Komun. Banku kraj. 4½ prc.	105·00	106·00
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Kol. lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·00	102·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1903, 1904, 1905 4%	101·50	102·50
Pożyczki kraj. gal z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 4½ prc.	102·00	103·00
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 4½ prc.	102·50	106·50
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	95·25	96.22

IV. Waluty.

100 Marek polskich		129·00	135·00
Ruble carskie	po 100 rb.	195·—	205·—
„ „	po 500 rb.	195·—	2[illegible]5·—
„ „	drobne	175·—	180·—
„ dumskie	(po 1000)	60·—	70·—
„ „	(po 200)	55·—	65·—
Karbowańce	(po 1000)	24·—	34·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	12·—	18·—
100 franków franc.		1200·00	—
100 franków szwajc.		1950·00	—
1 sterling		500·00	—
1 dollar amerykański		120·00	000·—
1 dollar kanad.		110·00	—
100 marek niem.		260.00	—
100 lei rumuńskich		350·00	000·—
Liry włoskie		850·00	—·—

V. Dewizy.

Wypłata na Warszawę	130·00	136·00
„ na Wiedeń	75·00	85·00
„ na Pragę	210·00	230·00
„ na Berlin	300·00	310·00
„ na Paryż	1200·—	1300·—
„ na Londyn	500·—	250·—
„ na Zurych	2000·—	2100·—

WYSTAWY I JARMARKI W r. 1920.

(Cz.). FRANCYA: 1—15. marca i 1—15 października odbędzie się jarmark w Lyonie. Biura jarmarku znajdują się w Paryżu 4 av. de l'Opéra. 5—20. czerwca jarmark w Bordeaux; od 1. maja do 31. października wystawa międzynarodowa w Lille.

BELGIA: Jarmark w Antwerpii (data nieoznaczona). 4—21. kwietnia jarmark międzynarodowy w Brukseli (sklep zamknięty wielkość 4 m × 3 m w parku brukselskim 600 fr.; miejsce w hali w Parc du Mi[illegible] 1 m. kwadr. 100 fr.). Informacyi udziela się w Maison des Ducs 19, Grand Place w Brukseli.

HISZPANIA: W Barcelonie odbędzie się od 15—30. maja jarmark międzynarodowy otwarty.

dla wszystkich krajów. Jarmark podzielony będzie na grupy: rolnictwo, elektryczność, tkactwo, zabawki, budownictwo itp. Ceny: stand 4 m. kw. 600 fen., 2 m. kw. 350 fr.; miejsce w sekcyi drobnego przemysłu 150 fr.; miejsce w hali głównej 1 m. kw. 75 fr., zewnątrz 1 m. kw. 25 fr. Zgłoszenia przyjmuje do 15. stycznia 1920 Direccion General de la Feria de Barcelona, Fernando 30, Barcelona.

CZECHY: Zapowiedziano są 2 roczne jarmarki w Pradze na r. 1920.

OGŁOSZENIA.

Magistrat król. wol. m. Rzeszowa.

L. 17864. Rzeszów, dnia 15. grudnia 1919

Konkurs.

Gmina miasta Rzeszowa rozpisuje niniejszem konkurs na posady:

1) drugiego inżyniera względnie asystenta budownictwa, 2) weterynarza miejskiego z poborami służbowymi, dodatkami na mieszkanie i dodatkami drożyźnianymi przyznanymi dla urzędników państwowych w randze XI. do IX. zależnie od kwalifikacji kandydatów, włącznej sumie od 9062 kor. do 2106[illegible] kor. stosownie do osobistych stosunków. Dodatki drożyźniane są przyznane na czas obecnych anormalnych stosunków.

Co do awansu i emerytury obowiązują przepisy statutu organizacyjnego dla urzędników gminy miasta Rzeszowa.

Posada zostanie nadaną prowizorycznie na rok 1 poczem może nastąpić stabilizacja na podstawie uchwały Rady miejskiej. Kandydaci ubiegający się o te posady winni przedłożyć:

1) metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia. — 2) certyfikat przynależności. — 3) dowód uczynienia zadość powinności wojskowej. — 4) świadectwo zdrowia. — 5) świadectwa dotychczasowej pracy, a nadto przy podaniach o posadę inżyniera względnie asystenta: 6) świadectwa ukończonych nauk technicznych i złożenia egzaminów państwowych względnie ukończonych studjów szkoły przemysłowej i uprawnienia do samoistnego wykonywania przemysłu budowlanego zaś przy podaniach o posadę weterynarza: — 7) dyplom ukończonej weterynarji i świadectwo stwierdzające przynajmniej 2-letnią praktykę w służbie państwowej lub autonomicznej. Podania należy wnosić do Magistratu m. Rzeszowa w terminie do 15. **15. stycznia 1920 r.** 9069

OFERTA.

Okr. Komenda Policji Państ. w Krakowie

będzie potrzebywać 9119

od 15. stycznia 1920 począwszy dziennie około 300 kg. mięsa świeżego wołowego lub wieprzowego.

Dostawa ma być uskuteczniona loco Kraków. Reflektujący na dostawę mają wnieść oferty do Wydz. Gosp. Okręg. Kom. Policji Państw. w Krakowie do dnia 8. stycznia 1920. O. K. P. P. w Krakowie.

Oferta.

Okręg. Komenda Policji Państw. w Krakowie

potrzebuje 9115

większą ilość urządzeń biurowych jak biurka, stoły, krzesła, szafy na akta i etażerki.

Oferty z rysunkami oferowanych przedmiotów z dokładnym opisem wnosić należy do dnia 15. stycznia 1920 do Wydziału Gospod. Policji Państwowej w Krakowie.

Okręg. Komenda Policji Państw. w Krakowie.

OFERTA.

Okręg. Komenda Policji Państwowej w Krakowie

potrzebuje od dnia 15. stycznia 1920 r. począwszy miesięcznie 9117

paszy ziarnistej

jak: owsa, jęczmienia, kukurudzy 12000 kg.

paszy okopowej	220 0 „
siana	22000 „
podściółki	12000 „

Reflektujący na dostawę mają wnieść oferty do dnia 8. stycznia 192[illegible] do Wydziału Gosp. Okręgowej Komendy Policji Państwowej w Krakowie.

Okręgowa Komenda Policji Państwowej w Krakowie.

OFERTA. 9118

Okręg. Komenda Policji Państwowej w Krakowie

potrzebować będzie

od dnia 15. stycznia 1920 począwszy

miesięcznie następujące artykuły spożywcze a mianowicie:

ziemniaków	3 wagony
żyta na chleb	2 wagony
pszenicy	400 kg.
jarzyny twardej, jak groch, fasola, kasza, ryż itp.	600 „
kawy surogatu	1200 „
cykorji	230 „
cebulki	1200 „
marmolady	2000 „
kminku	20 „
słoniny	120 „

Dostarczona ilość będzie od przepisanego kontyngentu potrącona.

Reflektujący na dostawę powyższych artykułów mają wnieść oferty sporządzone osobno na każdy artykuł do d. 8. stycznia 1920, do Wydz. Gosp. Okręg. Kom. Policji Państ. w Krakowie. Okręg. Komenda Policji w Krakowie.

Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska l. 13. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strolński.